


Beata Kałęba  <https://orcid.org/0000-0003-0564-0210>  
Uniwersytet Jagielloński

## Vincentas i Andrius. Literacki dwugłos o Holokauście na Litwie

### Vincentas and Andrius. Two Voices on Holocaust in Lithuania

**Abstract:** The main goal of this article is to analyse literary representation of Lithuanian responsibility for Holocaust in Lithuania in the novel of Sigitas Parulskis *Darkness and Company* (Polish edition 2020) in the context of modern Lithuanian history politics – especially the reception style of prose on the Jewish-Lithuanian relations and the politics of memory. Vital context is also provided by the novel *Izaokas* (written between 1960 and 1961) by the emigrant writer Antanas Škėma, which hasn't been translated into Polish, yet which can be treated – as the author attempts to prove – as one of the crucial hipotexts of *Darkness and Company*. The comparative reading of both texts leads to the conclusion that – despite society's expectations – *Darkness and Company* isn't a "revisionist" work and it isn't supposed to be mainly read from the ethical perspective, but rather from the epistemological and psychological one instead. This stands in contrast to *Izaokas*, where the reader's attention is directed towards the sphere of ethics and metaphysics; while the main theme of *Izaokas* – which seems to be an interesting example of an experimental modernist novel – is memory, the postmodernist *Darkness and Company* focuses on post-memory.

**Keywords:** Sigitas Parulskis, Antanas Škėma, modernist novel, postmodernist novel, memory, post-memory, Holocaust, Lithuania

**Streszczenie:** Nadrzędnym celem artykułu jest analiza literackiej reprezentacji zagadnienia litewskiej odpowiedzialności za Holokaust na Litwie w powieści Sigitasa Parulskisa *Ciemność i partnerzy* (wyd. pol. 2020) w kontekście współczesnej litewskiej polityki historycznej, w tym kreowanych stylów odbioru literatury pięknej o relacjach litewsko-żydowskich oraz polityki pamięci. Istotnym kontekstem jest także bardzo ważna dla litewskiej tradycji literackiej powieść pisarza emigracyjnego Antanasa Škėmy *Izaokas* (Izaak, powst. 1960–1961), której przekładu na język polski nie mamy, a którą można – jak staram się wykazać – traktować jako jeden z istotnych hipotekstów *Ciemności i partnerów*. Lektura porównawcza obu tych powieści prowadzi do wniosku, iż – wbrew oczekiwaniu społecznemu – *Ciemność i partnerzy* nie jest utworem „rozliczeniowym”, nie należy go też odczytywać przede wszystkim w perspektywie etycznej, lecz raczej epistemologicznej i psychologicznej, w przeciwieństwie do *Izaokasa*, gdzie uwaga czytelnika jest prowadzona ku sferze etyki i metafizyki, przy czym zasadniczym tematem *Izaokasa*, który jawi się jako interesujący przykład eksperymentalnej powieści modernistycznej, jest pamięć, natomiast postmodernistycznej *Ciemności i partnerów* – postpamięć.

**Słowa kluczowe:** Sigitas Parulskis, Antanas Škėma, powieść modernistyczna, powieść post-modernistyczna, pamięć, postpamięć, Holokaust, Litwa

Podczas ostatnich dwudziestu lat w Litwie dało się zaobserwować немало różnorodnych działań, które świadczą o rozpoznawaniu i celowej kreacji polityki pamięci wobec kultury litewskich Żydów. Inicjowano je odgórnie, jako element polityki państwowej – zarówno zagranicznej, między innymi wobec Izraela, Unii Europejskiej i USA, jak i wewnętrznej, a także oddolnie, poprzez inicjatywy samorządowe i obywatelskie. Nie licząc aktywności nakierowanych na rozwój turystyki (jak choćby opracowań tras po zabytkach kultury żydowskiej w Litwie) oraz będących świadectwem ożywionej współpracy naukowców (na przykład litewskich edycji piśmiennictwa Żydów litewskich, eseistyki naukowej poświęconej miejscowej kulturze żydowskiej), warto wymienić zwłaszcza te działania w przestrzeni publicznej, które budziły bądź nadal budzą dyskusje, a nawet kontrowersje – znajdowały one bowiem oddźwięk w literaturze pięknej i w wystąpieniach publicznych litewskich (w tym żydowskich) intelektualistów. Oprócz inicjatyw spektakularnych, których realizacja oznaczałaby ingerencję w tkankę stolicy (przykładem może być dyskutowana od kilku lat idea odbudowy Wielkiej Synagogi), są to głównie kwestie poruszające opinię publiczną ze względu na kontrowersje co do konkretnych wydarzeń z litewsko-żydowskiej przeszłości, przede wszystkim Holokaustu na ziemiach litewskich i roli, jaką w nim odegrali Litwini, w tym zwłaszcza uczestnicy powstania czerwcowego 1941 roku oraz partyzanci antysowieccy lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Gdy chodzi o litewską literaturę piękną, utworem, który zapoczątkował gorące dyskusje, prowadzące nawet do publicznego napiętnowania autora, jest wydana w 2002 roku powieść prozaika i rozpoznawalnego w świecie dramaturga Mariusa Ivaškevičia (ur. 1973, znanego w Polsce m.in. jako autor powieści *Historia z chmury*) pod tytułem *Žali* (Zieloni), którą można uznać za przykład deheroizacji powojennej partyzantki antysowieckiej. Ivaškevičius po 2000 roku był także jednym z inicjatorów refleksji nad (nie)obecnością w litewskim dyskursie publicznym kontrowersyjnych zjawisk z XX-wiecznej historii Litwinów, głównie dotyczących antypolskich fobii i antysemityzmu. Zaproponowana przez Ivaškevičia autorefleksja (i autoterapia) Litwinów ma niewątpliwie wiele wspólnego z postulatami odpominania, rozumianego jako odzyskiwanie treści, których istnienie w pamięci (indywidualnej i zbiorowej) zostało – z różnych względów – zapomniane. Dobrym tego przykładem jest czynnie wspierany i propagowany przez autora *Žali*, organizowany od 2016 roku w Malatach (rodzinnej miejscowości Ivaškevičia) marsz pamięci ku czci Żydów ofiar Holokaustu, który gromadzi polityków, mieszkańców miasta i okolic oraz przedstawicieli inteligencji, stając się inspiracją dla podobnych inicjatyw w innych miejscach w Litwie<sup>1</sup>. W tym

<sup>1</sup> Zob. np. *Molėtai Holocaust Procession Draws Record Crowd*, Jewish (Litvak) Community of Lithuania, 8.09.2016, <https://www.lzb.lt/en/2016/09/08/molėtai-holocaust-procession-draws-record-crowd/>, dostęp: 23.05.2023.

samym roku ukazało się głośne opracowanie Rūty Vanagaitė i Efraima Zuroffa *Mūsiškiai*<sup>2</sup>, gromadzące relacje litewskich świadków Holokaustu. Mówi się w nim wprost o litewskim antysemityzmie oraz o współudziale części Litwinów – tych stawiających w czasie II wojny światowej na motywowaną ideowo i/bądź politycznie współpracę z Hitlerem oraz tak zwanych zwykłych ludzi – w eksterminacji litewskich Żydów. Praca zyskała duży rozgłos, została przetłumaczona na kilka języków obcych i wywołała dyskusje w wielu środowiskach, a wśród działaczy prawicy narodowej – ostry, nierzadko agresywny sprzeciw<sup>3</sup>.

Temat Holokaustu w Litwie był obecny także w kilku innych litewskich utworach literackich powstałych na przełomie XX i XXI wieku, spośród których polscy czytelnicy mają dostęp do jednej powieści: wydanej w Litwie w 2012 roku *Tamsa ir partneriai* (*Ciemność i partnerzy*) Sigitasa Parulskisa<sup>4</sup> (ur. 1965, w Polsce znany już wcześniej jako autor rozliczeniowej powieści pokoleniowej *Trys sekundės dangaus* [*Trzy sekundy nieba*]). Jak się zdaje, z tą powieścią – pisarza bardzo znanego i cenionego – czytelnicy, a zwłaszcza krytycy literaccy wiązali duże nadzieje, przede wszystkim licząc na bardzo dobre pod względem artystycznym, a równocześnie odświeżające problemowo i wymagające etycznie ujęcie tematu Zagłady i udziału w niej Litwinów. Tymczasem utwór Parulskisa doczekał się zróżnicowanych reakcji, spośród których warto wymienić dwie. Jedną z recenzji, autorstwa cenionego historyka literatury i judaisty Mindaugasa Kvietkauskasa, zawiera zdecydowaną krytykę *Ciemności i partnerów*, podjętą z perspektywy moralnej: Kvietkauskas zarzuca Parulskisowi ucieczkę od trudnych pytań, rozgrzeszenie Litwinów i wpisanie się autora w wymogi literackiego „przedsiębiorstwa Holokaust”, a więc przede wszystkim banalizację i zgodę na komercjalizację tematu<sup>5</sup>. Druga recenzja, pióra krytyczki literackiej Viktorii Zapalskytė, przekonuje, iż dla autora nadrzędnym celem było opracowanie w artystycznej formie „litewskiego” tematu tabu i krzewienie wśród Litwinów tolerancji oraz otwartości (warto wspomnieć, że Sigitas Parulskis otrzymał przyznawany przez kowieńską Fundację im. Sugihary „Dyplomaci za życiem” tytuł Człowieka Tolerancji za 2012 rok, zaś Ivaškevičius – za 2017)<sup>6</sup>. Co ciekawe, w kierowanych do szerokiego grona odbiorców refleksjach na temat powieści zwraca się uwagę głównie na możliwe oddziaływanie społeczne i z tej perspektywy

<sup>2</sup> Wyd. polskie: *Nasi. Podróżując z wrogiem*, tłum. z ang. K. Mazurek, Warszawa 2017.

<sup>3</sup> Zob. też: A. Nikžentaitis, *Culture of Memory and Politics of History in Lithuania in 1989–2018*, „Institute of National Remembrance Review” 2019, nr 1, [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10\\_48261\\_INRR190105](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_48261_INRR190105).

<sup>4</sup> S. Parulskis, *Ciemność i partnerzy*, tłum. I. Korybut-Daszkiewicz, Wołowiec 2020. Dalej skrót CP, a po nim numer strony.

<sup>5</sup> M. Kvietkauskas, *Sąžinės balsas ar holokausto industrija?*, „Literatūra ir menas” 2013, nr 2, <https://literaturairmenas.lt/literatura/mindaugas-kvietkauskas-sazines-balsas-ar-holokausto-industrija>, dostęp: 5.05.2023.

<sup>6</sup> V. Zapalskytė, *Romanas „Tamsa ir partneriai” – žingsnis tolerantiškos visuomenės link*, Bernardinai.lt, 25.06.2013, <https://www.bernardinai.lt/2013-06-25-viktorija-zapalskyte-romanas-tamsa-ir-partneriai-zingsnis-tolerantiskos-visuomenes-link/>, dostęp: 5.05.2023.

dokonyuje się jej wartościowania<sup>7</sup>, pomijając niemal całkowicie fakt, iż mamy do czynienia z utworem literackim, a więc fikcją, która w danym czasie i miejscu wyszła spod ręki konkretnego autora, a przede wszystkim – jest zapośredniczona w tradycji literackiej.

Niniejszy artykuł jest propozycją dwojakiego odczytania powieści *Ciemność i partnerzy*. Po pierwsze, jako utworu postmodernistycznego, który jest przykładem literackiej dyskusji nad pamięcią kulturową oraz rolą, jaką odgrywa w niej postpamięć. Po drugie, sytuuję ją w kontekście bardzo ważnej dla litewskiej tradycji literackiej powieści Antanasa Škėmy *Izaokas*, której przekładu na język polski nie mamy. Do artykułu załączam kilka wierszy poetów emigracyjnych z kręgu Škėmy, nietłumaczonych dotąd na język polski, którzy również należeli do pierwszych litewskich autorów poruszających temat Zagłady na Litwie.

\* \* \*

Głównym bohaterem powieści *Ciemność i partnerzy* jest fotograf Vincentas, człowiek niezaangażowany ideowo, skupiony na niełatwym życiu pod okupacją oraz na swoim związku z młodą Żydówką. Przypadkowo staje się on świadkiem pogromu na Żydach, do którego doszło w Kownie z końcem czerwca 1941 roku, a więc po wypowiedzeniu przez III Rzeszę wojny ZSRR, w pierwszych dniach litewskiego powstania antysowieckiego zorganizowanego przez Litewski Front Aktywistów (LAF). Założenia ideowe tej organizacji – w tym otwarty antysemityzm, nawoływanie do odrodzenia niepodległej Litwy sprzymierzonej z III Rzeszą, a może przede wszystkim udział członków Frontu i powstańców czerwcowych 1941 roku (bezpośredni lub pośredni, poprzez antysemicką propagandę) w pogromach i niemieckich akcjach eksterminacji Żydów na litewskiej prowincji, jak również działalność publiczna przywódcy ideowego LAF Kazysa Škirpy są w ostatnich dwóch dekadach przedmiotem dysput naukowych, sporów politycznych i publicystycznych, a nawet „happeningów” działaczy litewskiej nacjonalistycznej prawicy. Wykreowany przez Parulskisa bohater literacki Vincentas, zwyczajny, niezaangażowany w życie publiczne młody Litwin, który pod koniec czerwca 1941 roku trafia na podwórze przed garażami gmachu koope-

<sup>7</sup> Podobnie zresztą stało się w przypadku polskich publikacji o powieści, ograniczających się w gruncie rzeczy do notek prasowych o wartości marketingowej, przypominających rozbudowane blurby. Zob. np.: A. Szwedowicz, A. Akińczo, „*Ciemność i partnerzy*”. *Sigitas Parulskis*, <https://dzieje.pl/ksiazki/ciemnosc-i-partnerzy>, dostęp: 10.09.2023; M. Robert, *Odpowiedni moment. Recenzja książki: Sigitas Parulskis, „Ciemność i partnerzy”*, „Polityka” 2020, nr 8, s. 74. Wyjątkiem jest obszerna i rzetelna recenzja D. Wilczewskiego, *Zbyt blisko zbrodni. O powieści Sigitasa Parulskisa „Ciemność i partnerzy”*, „Przegląd Bałtycki”, 14.02.2020, <https://przegladbaltycki.pl/14157,zbyt-blisko-zbrodni-o-powieści-sigitasa-parulskisa-ciemnosc-i-partnerzy.html>, dostęp: 10.09.2023.

ratywy rolnej Lietūkis, zajętej za pierwszej okupacji sowieckiej przez NKWD, znalazł się więc w oku cyklonu – i chodzi tu nie tyle o faktyczne wydarzenia z 27 czerwca 1941 roku „w garażach Lietūkisa”, podczas których w obecności esesmanów z litewskich rąk zginęło 50–70 kowieńskich Żydów<sup>8</sup>, ile o współczesne nam spory o ocenę postaw i wydarzeń z przeszłości oraz o politykę historyczną dzisiejszej Litwy. Vincentas nie jest uczestnikiem powstania, antysemicką propagandę przyjmuje w gruncie rzeczy obojętnie, podobnie zresztą jak na przykład fakt utworzenia w Kownie getta (eksterminacja Żydów dotyka go przede wszystkim dlatego, że jego kobieta jest Żydówką, a obecność podczas egzekucji na Żydach budzi w nim lęk, niesmak i wyrzuty sumienia, podobnie jak każda śmierć zadana człowiekowi przez człowieka), nie ma żadnego interesu w takim czy innym udziale w ataku na Żydów, więcej – nie rozumie, co się właściwie dzieje. Zdaje się, że podstawowym rysem, w który został „wyposażony” przez autora powieści, jest bezwolność:

– Co się tam dzieje, w piłkę grają? – spytał faceta w zmiętym kapeluszu.

Ten uśmiechnął się dziwnie, wzruszył ramionami. Coś w tym stylu, odrzekł. [...]

Vincentas przedarł się przez tłum, wzburzeni ludzie szeptali między sobą, wymachiwali rękami.

Na podwórku przed garażem kilku młodych mężczyzn, zdjawszy marynarki, biło ludzi łomami i gumowymi pałkami [...].

Brukowane podwórko przed garażem usłane było okaleczonymi trupami i zalane krwią. Przyprowadzanych tu ludzi szarpano za włosy, popychano, bito łomami po głowach, polewano wodami ze szlauchów. [...] Wielki, kudłaty starzec z brodą, w płaszczu z wielbłądziej wełny [...] wręczył pręt Vincintasowi, uśmiechnął się, klepnął go w ramię, a potem w policzek, jakby się przedtem widywali nie raz. Przypominał pasterza. [...]

Vincentas miał wrażenie, że ten pręt jest żywy, że pulsuje w jego ręce. Spojrzał w dół, leżał tam człowiek, mężczyzna, skulony, z wykrzywioną w agonii twarzą, pręt sterczał mu z pleców (CP 23–25).

Sposób prowadzenia narracji w powieści jest bliski narracji personalnej (zgodnie z typologią Stanzla): widzimy tyle, ile widzi Vincentas, wiemy i rozumiemy tyle, ile wie i rozumie Vincentas. Dlatego też – w wymiarze fabularnym – nie dowiadujemy się, czy zabił on leżącego przy nim mężczyznę, czy „tylko” chwycił w rękę pręt, którym ciało człowieka przebił ktoś inny, może ów przypominający pasterza starzec z brodą. Moment zabójstwa jest przed nami ukryty, zasłonięty, bo – jak można się domyślać – albo nie został zarejestrowany przez Vincentasa, albo natychmiast został usunięty z pamięci.

<sup>8</sup> Ch. Dickmann, S. Sužiedėlis, *Lietuvos žydų persekiojimas ir masinės žudynės 1941 m. vasarą ir rudenį: šaltiniai ir analizė / Persecution and Mass Murder of Lithuanian Jews during Summer and Fall of 1941: Sources and Analysis*, Vilnius 2006, s. 120–124 i *passim*.

Vincentas [...] stał bez ruchu, nie wiedział, co robić. W głowie błysnęła mu myśl, że przydałby się aparat fotograficzny. Mógłby się za nim schować. To, co trzepotało w jego dłoni, to było życie tego mężczyzny. Vincentas [...] przywykł oddzielać się od rzeczywistości cieniutką błoną (CP 25).

Zszokowany Vincentas zamarł w bezruchu, a po odzyskaniu władzy w ciele uciekł z podwórza Lietūkisa. Schwytany przez powstańców i podejrzewany o nielitewskie pochodzenie, a potem o sprzyjanie komunistom (jak się zdaje, wystarczyło nie nosić białej powstańczej opaski, by być narażonym na podejrzenie bądź agresję), trafił w ręce esesmana, który polecił mu fotografowanie akcji eksterminacyjnych przeciwko Żydom. Tak zaczyna się wędrówka litewskiego fotografa, kochanka młodej Żydówki, której mąż został osadzony w getcie, po Kownie i prowincji litewskiej – w towarzystwie esesmanów i litewskich oddziałów ochotniczych, których członkowie nie tylko wyłapują i mordują Żydów, piją alkohol przy masowych grobach, torturują rosyjskich jeńców, ale też zastraszają i rabują rodaków. Literacka reprezentacja zbrodni dokonywanych przez Litwinów, w tym przez – zgodnie z postulatami części środowisk litewskich – powstańców czerwcowych walczących w imię niepodległości, wykreowana przez znanego i poczytnego pisarza została, jak już wspomniałam wcześniej, odczytana jako głos w dyskusji o relacjach litewsko-żydowskich i polityce pamięci. Zapewne stąd reakcje takie jak Kvietauskasa, upominającego się o pytania i jednoznaczne rozstrzygnięcia etyczne, których faktycznie w *Ciemności i partnerach* nie ma. Odrażające postaci litewskich morderców to bohaterowie drugoplanowi, którzy wywołują przede wszystkim lęk – i jest to rzecz jasna lęk głównego bohatera. To właśnie postać Vincentasa zdaje się kluczem do zrozumienia koncepcji powieści o litewskim współdziale w Holokauście. Jak powiedziano, Vincentas jest fotografem. Począwszy od krwawej jatki pod Lietūkisem, kiedy to chce się „schować” za aparatem, gdyż – co istotne – nie wie, co ma robić, i nie rozumie, co się właściwie wokół niego dzieje, w toku wydarzeń jeszcze kilkakrotnie będzie on próbował sam sobie wytłumaczyć świat, na który patrzy i w którym działa, oraz swój do niego stosunek, odwołując się do fotografii i procesu fotografowania. Jak twierdzi początkowo, fotografia może uchwycić prawdę, gdyż niweluje ruch (CP 73–74 i 80). Stojąc z aparatem nad masowym grobem pomordowanych Żydów, zaczyna sobie uświadamiać, że właśnie zdradza swoją żydowską kobietę – Judytę – i doświadcza wyrzutów sumienia wobec jej rodaków („[...] zawsze będzie czuł się winny. Choć sam nie zabijał. Był tylko obserwatorem” [CP 82]). Gdy po kolejnej akcji rozstrzelań spod ciała małej dziewczynki wydostaje się zakrwawiona ręka wciąż żyjącego chłopaka, fotograf w pierwszym odruchu łapie za aparat: „Nie mógł się oprzeć pokusie – nacisnął kilka razy spust migawki. Lubił ten dźwięk. Dźwięk małej gilotyny. [...] słuchajcie, zakładnicy ciemności, w ten sposób gilotynujemy rzeczywistość, ona umiera, aby odrodzić się później na taśmie filmowej, niby ta sama, ale już trochę inna” (CP 83).

Jak się wydaje, jednym z zasadniczych tematów poruszanych przez Parulskisa nie jest wina i jej (samo)świadomość, lecz świadek i świadectwo, ujmowane nie

tyle etycznie, ile ontologicznie, epistemologicznie i „prakseologicznie”. Pytania, które stawia sobie Vincentas, brzmią bowiem: kim jestem, co wiem i co robię, a nie: czy jestem winny. Tym samym Litwin – przechodzień, który zgodził się dokumentować Zagładę, opuszcza dualistyczne ramy: aktywny uczestnik bądź świadek – obserwator Holokaustu, stając się obserwatorem uczestniczącym<sup>9</sup>. Z czasem, robiąc zdjęcia żywym ludziom na krótko przed rozstrzelaniem, zaczyna myśleć: „[...] czuł się tak, jakby patrzył przez szparę na cudze życie, na jakiś niezrozumiały, niedostępny mu świat. Jak gdyby przez dziurkę od klucza przyglądał się światu, który wkrótce zniknie na zawsze, a on nic nie może zrobić. Ogarnęło go dziwne uczucie – niepokój, może strach, i coś jeszcze, coś przerażającego i niepojętego” (CP 121). Jak sądzę, był to jeden z tych momentów, które obudziły egzystencjalną trwogę, jej źródłem nie było jednak współczucie czy solidarność z innymi ludźmi, lecz poczucie obcości i bezsilności. Trwoga ta zresztą nigdy nie zostaje nazwana wyrzutami sumienia. Jak stwierdza fotograf Holokaustu Vincentas – nie wie on nawet, jak miałby sformułować wobec siebie akt oskarżenia (CP 123). Jeśli fotografowanie jest figurą uczestnictwa w świecie, w którym nie jest się ani katem, ani ofiarą, to ostatecznie zdaje się, iż jest ono skazane na porażkę w trojakim sensie: zdjęcie ani nie ukazuje rzeczywistości, ani na nią nie uwrażliwia (fotografie interesują wyłącznie gestapowca, który domaga się estetyzacji śmierci), zaś fotografującego z czasem na różne sposoby degradowuje: „Vincentas patrzył na leżące w pomyjach martwe ciało [Żyda poniżonego, a następnie zabitego strzałem w głowę przez Litwina – B.K.]. Patrzył i myślał o tym, że nic nie czuje, nawet obrzydzenia. [...] Podniósł do oka aparat, pstryknął. Nie wycelował, nie ustawił odległości. Można powiedzieć, że strzelał ślepymi nabojami” (CP 154).

Parulskis wydaje się pytać: kim byli w czasie wojny obserwatorzy uczestniczący Zagłady? Kim byli, jacy byli i jaki był ich los? A ponieważ nie było nas tam, nie możemy ani formułować aktów oskarżenia, ani rozgrzeszać, ani oceniać. Możemy jedynie wyobrażać ich sobie, pisać literackie biografie, domyślając się fizycznej, psychicznej i moralnej (auto)degradacji: Vincentas popełnia zbrodnię, tyle że nie są one motywowane ideologicznie, a jedynie jego potrzebami emocjonalnymi i samoobroną (w getcie płaci za zabójstwo męża Judyty; już po wojnie, broniąc się przed agresją, zabija jednego z Litwinów, któremu towarzyszył podczas akcji eksterminacji Żydów), a w świat powojenny wkracza jako *displaced person* w jednym z obozów na terenie Niemiec, z poczuciem przegranego życia. Po możliwych wyrzutach sumienia, markowanych zresztą tylko poprzez porównywanie momentu fotografowania do zadawania śmierci, a więc odczuwanych w danym miejscu i czasie, po wojnie nie zostaje ślad: „Kat i ofiara znają prawdę, a świadek, obserwator, dostaje tylko wrażenie. [Ono] i tak wyblaknie, zamieni

<sup>9</sup> Na temat modyfikacji pola znaczeniowego kategorii świadka w najnowszych badaniach literaturoznawczych, socjologicznych i historycznych nad Holokaustem zob.: A. Dauksza, *Ustanawianie świadka*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3; E. Janicka, *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3.

się w odległe, mgliste wspomnienie. Ale kat i ofiara nigdy nie zapomną prawdy. I to właśnie jest najważniejsze. Więc nie trzeba do tego wracać, niech zostanie tak, jak jest” (CP 235).

Do najciekawszych litewskich literaturoznawczych tekstów poświęconych *Ciemności i partnerom* należy interpretacja Lorety Mačianskaitė, która odczytuje tę powieść przede wszystkim poprzez kody biblijne, starając się wyartykułować i omówić obecną w tym utworze problematykę etyczną – o której (nie)obecność spierali się krytycy literacy<sup>10</sup>. Co ciekawe, Mačianskaitė większość swojej uwagi badawczej poświęca innemu prozaikowi, który również pisał o Zagładzie, do tego stawiając w centrum swojej uwagi problematykę etyczną – Antanasowi Škėmie. Poświęcam mu kolejną część niniejszego artykułu.

\* \* \*

Powieść *Ciemność i partnerzy* ma budowę ramową: zakończenie odsyła do początku – jak wspomniałam, głównego bohatera poznajemy jako dipisa w obozie w powojennych Niemczech. I dopiero po przeczytaniu całości utworu możemy się domyślić, że Aleksander, który prześladowuje i do końca życia będzie prześladował Vincentasa jako „przywidzenie, upiór, poczucie winy” (CP 11), to skazany przez niego na śmierć mąż Judyty, Żyd z kowieńskiego getta.

W tym też miejscu – a więc na samym początku utworu – powieść Parulskisa otwiera się na litewską tradycję literacką, która nie może być znana czytelnikowi polskiemu ze względu na brak tłumaczeń. Jest w dorobku literatury litewskiej krótka powieść napisana pięćdziesiąt lat wcześniej niż *Ciemność i partnerzy*, która porusza temat Holokaustu na Litwie oraz indywidualnej, osobistej odpowiedzialności zań Litwinów. Jest to opowieść o kacie i ofierze. Chodzi mi o utwór *Izaokas* [Izaak] emigracyjnego prozaika i dramaturga Antanasa Škėmy (1910–1961; pis. 1960–1961 w Nowym Jorku, *ed. princeps* 1985 w USA, wyd. w Litwie – 1994<sup>11</sup>), który, inaczej niż powieść Parulskisa, jest obecny – zarówno w USA, jak i w Litwie – raczej głównie w obiegu akademickim i elitarnym, a szerzej poznawany i przyswajany jest dopiero w ostatnich latach<sup>12</sup>. Oto początek pierwszego akapitu *Ciemności i partnerów*:

Moje życie jest jak niedopałek papierosa, myślał Vincentas, zbierając z ziemi wymięte, oślinione pety. Jak gdyby to nie on żył, tylko ktoś inny, i jakby ten ktoś zaciągnął się jego, Vincentasa, życiem, a potem je odrzucił i odszedł (CP 7).

<sup>10</sup> L. Mačianskaitė, *Leidžiantis į taikios tautos pragarą: antisemitizmo priežasčių ieškojimas Sigito Parulskio romane „Tamsa ir partneriai”*, „Žmogus ir Žodis” 2015, nr 2.

<sup>11</sup> L. Mačianskaitė, *Transcendentalinė liekana Antano Škėmos apysakoje „Izaokas”*, „Lituanistica” 2003, nr 4, s. 91.

<sup>12</sup> Zob. np. film *Izaokas* (2019) w reż. Jurgisa Matulevičiausa na motywach powieści Antanasa Škėmy: [https://europeanfilmawards.eu/en\\_EN/film/isaac.16270](https://europeanfilmawards.eu/en_EN/film/isaac.16270).



Główny bohater powieści Parulskisa prezentuje się jako człowiek przegrany, który żył nie swoim życiem, więcej – który został przez kogoś innego wykorzystany. Jest to człowiek mający poczucie uprzedmiotowienia i porzucenia czy odrzucenia. Z biegiem akcji rozpoznajemy kolejne cechy, jakie – nie wprost – sam sobie przypisuje: jest banalny, bezwolny, sam dla siebie niezrozumiały. Otwarcie *Ciemności i partnerów* to być może celowe nawiązanie do *Izaokasa*, gdzie – przy użyciu narracji trzecioosobowej – również została zobrazowana scena poprzedzająca pogrom przed garażami Lietūkisa; Škëma rozpoczyna opowieść tak:

Pełzali po ziemi. Na kolanach, powoli, w poszukiwaniu wiórków, papierków, zapalek. Już prawie wszystko zostało zebrane i złożone na kupie w rogu placu przed garażami. [...] Niektórzy pierwszy raz czołgali się po ziemi, bo nie mogli już pamiętać czasów, gdy byli dziećmi. Jeszcze nie bolały ich mięśnie. Byli zatopieni w precyzyjnej robocie.

Wokół nich stali esesmani uzbrojeni w karabiny automatyczne. Stali spokojnie i uważnie śledzili każdy ruch grzebiących w żwirze.

[...]

Kiedy ktoś znajdował kawałek papierka albo zapalną, wyciągał przed siebie ręce, pokazując je uzbrojonym mężczyznom. Wówczas esesman stojący na uboczu, jasnowłosy anioł z akordeonem, wybuchał śmiechem, a ten, kto coś znalazł, uśmiechał się jak dziecko, które spotkała pochwała, i z tym większym zapalem przekopywał ziemię, szukał, śledził każdy ruch swojego sąsiada<sup>13</sup>.

Bezosobowy narrator kieruje uwagę na przeszukujących żwir podwórca Żydów, dopiero po kilku akapitach zostaje wprowadzona postać głównego bohatera, Andriusa Gluosnisa, i wraz z nim narracja przechodzi w personalną:

Andrius Gluosnis obserwował ten improwizowany spektakl z ulicy, zza płotu. Obok niego tłoczyli się przypadkowi przechodnie. Kobiety, mężczyźni, dzieci. [...] [M]ieli ten sam wyraz twarzy co ci, którzy patrzą na pożar albo powódź, gdy sami są bezpieczni. Tymczasem Andrius Gluosnis wciąż patrzył na plecy, brody, ubrania w pyle, dziurawe podeszwy, na to całe powolne pełzanie (I 12–13).

Andrius Gluosnis nie jest jednak przypadkowym przechodniem: wśród Żydów rozpoznaje młodego mężczyznę, którego nazywa Izaakiem, a który wcześniej – jak się można domyślać, za pierwszych Sowieców (a więc w okresie czerwiec 1940 – czerwiec 1941) – torturował go, zapewne jako przeciwnika lub domniemanego przeciwnika władzy komunistycznej. Gluosnis momentalnie decyduje się dokonać zemsty. Jest więc, inaczej niż Vincentas, świadomy, czego chce i co zamierza zrobić. Za zgodą Niemca zabija „swojego” Żyda wojskowym szpadlem:

<sup>13</sup> A. Škëma, *Izaokas*, Vilnius 2021, s. 9–10. Dalej skrót I, a po nim numer strony. Wszystkie przekłady z języka litewskiego nieopatrzone nazwiskiem tłumacza, w tym wierszy, są mojego autorstwa. Warto wspomnieć, że niektóre elementy opisu obecne u Škëmy czy też u Parulskisa (np. pręt, akordeon, młody blondyn – tyle że utożsamiany z Litwinem, polewanie ciał wodą ze szlauchu) pojawiają się w dokumentach z epoki.

Gluosnis stał już przy Izaaku, który patrzył w ziemię, sypiąc żwir z jednej dłoni w drugą.

– Przesypujesz?

Izaak podniósł głowę i ich spojrzenia się spotkały.

– Tak. To pomaga.

– Zabiję cię.

– Jasne. Dostałeś pozwolenie. Fajn. Chyba nie za szybko.

– Tak. Tak jak ty chciałeś mnie. Ręce, nogi, podbrzusze, plecy. Głowa na końcu.

[...]

– Spotkamy się w piekle – powiedział Izaak beznamiętnie.

– Ale... my już jesteśmy w piekle – wyrwało się Gluosnisowi. I w tym samym momencie poczuł gorąc w uszach i gorycz w ustach.

– Tak jest. Ale... w innym kręgu. Razem z Kainem, swoją drogą historia o Kainie i Ablu została zafałszowana. Było dwóch Kainów. Bij, bij! – nagle krzyknął Izaak i rozłożył szeroko ręce (I 16–17).

W momencie rozpoznania relacja między Andriusem a Izaakiem staje się personalna, co od razu wprowadza perspektywę etyczną, zuniwersalizowaną przez odczytanie tej konkretnej sytuacji poprzez – zinterpretowaną na nowo, a właściwie odsłaniającą swój „prawdziwy” sens – starotestamentową opowieść o Kainie i Ablu. W tym miejscu warto wspomnieć, że twórczość Antanasa Škėmy jest w wielu miejscach podszyta autobiografizmem, co zresztą dość typowe dla pisarzy pierwszego powojennego pokolenia emigracyjnego<sup>14</sup>. Škėma wziął udział w powstaniu czerwcowym 1941 roku, jego rówieśnicy byli też działaczami partyzantki antysowieckiej, a więc powieść *Izaokas* można odczytywać jako próbę autorefleksji jednostki, jako tekst o doświadczeniu pokoleniowym i wreszcie jako głos o relacji dwóch narodów, jednak w każdej z wymienionych możliwości – w odniesieniu do Holocaustu, a dokładniej do tego momentu, gdy do nazistowskiej eksterminacji Żydów zaczęli przykładąć rękę Litwini (masakra na terenie Lietūkisa ma nieprzypadkowo w litewskiej pamięci historycznej znaczenie symboliczne).

Antanas Škėma był wybitnym pisarzem modernistycznym, reformatorem powojennej prozy litewskiej, przy czym chodzi tu głównie o problematyzowanie języka literackiego jako takiego oraz o stosowanie nieliniowego czasu akcji (najlepszym tego przykładem jest jego powieść *Baltoji drobulė* [Biały całun]; dostępna w przekładach na angielski, niemiecki i rosyjski)<sup>15</sup>. Bohater literacki Škėmy jest z jednej strony dość schematyczny (przypomina jednowymiarową postać teatralną, a także everymana; sam Škėma był zresztą dramaturgiem i aktorem), z drugiej zaś strony te nieliczne cechy osobowości zostają pogłębione, a ich

<sup>14</sup> Dla polskiego czytelnika szczególnie interesujące mogą być polskie akcenty w biografii i twórczości Škėmy. Zob. L. Mačianskaitė, *Nawiązania do polskości w twórczości Antanasa Škėmy: kompleksy, stereotypy, utopie, projekty* [w:] *Zranieni przez czas. Współczesna literatura litewska*, red. D. Mitaitė, J. Sprindytė, tłum. I. Korybut-Daszkiewicz, J. Tabor, Warszawa 2011.

<sup>15</sup> Zob. artykuły zamieszczone w pracy zbiorowej: *Antanas Škėma ir slinktys lietuvių literatūroje*, red. L. Mačianskaitė, Vilnius 2012.

przemiany bądź trwałość stają się jednym z najważniejszych tematów poddanych literackiemu oglądowi. Badacze twórczości tego litewskiego pisarza emigracyjnego wskazują, iż niewątpliwie ważną inspiracją było dla niego pisarstwo Franza Kafki<sup>16</sup>. Faktycznie, główny bohater *Izaokasa* ma rysy Józefa K., a kreacja świata przedstawionego, zwłaszcza pod koniec powieści, gdy Andrius Gluosnis trafia przed komisję lekarską i do szpitala psychiatrycznego, przypominają wędrówkę do sądu i przesłuchanie bohatera *Procesu*.

Litwin zabójca (przynajmniej zgodnie z własnymi intencjami, nie wiemy bowiem, czy Izaak faktycznie został zabity) jednak nie umiera, lecz popada w obłąd, poszukując swojej ofiary wśród żywych. Nie licząc krótkiego wprowadzenia, poświęconego opisowi pogromu z końca czerwca 1941, akcja *Izaokasa* toczy się po wojnie, w USA. Gluosnis jest człowiekiem w średnim wieku, Litwinem i poetą, który zaczyna postrzegać swoje życie jako kompletnie nieudane i bezsensowne, jest słabnącym i starzejącym się mężczyzną, który czuje do siebie coraz większy wstręt. Do szpitala psychiatrycznego trafia (jak bohater Kafki na „proces”) sam, z własnej woli, poszukując swojej żydowskiej ofiary – po tym, jak pewnego dnia otrzymał list z wizytówką z tym jednym jedynym słowem: imieniem Izaak. Można powiedzieć, że pragnienie spotkania się z zabitym (?) przez siebie Żydem staje się sensem jego egzystencji, a równocześnie jest świadectwem popadania w szaleństwo człowieka, którego dręczy poczucie winy. Narracja w „emigracyjnej” części powieści jest pierwszoosobowa, przez co początkowo tekst przypomina fabularyzowany dziennik, lecz z biegiem akcji można dojść do wniosku, że to być może wcale nie dziennik, a raczej zeznanie bądź część wywiadu lekarskiego. Ostatnie fragmenty są poświęcone doświadczeniu spotkania Andriusa z Izaakiem, a dochodzi do niego w gmachu, z którego nie da się wyjść, pod nadzorem (można się domyślić, że jest to szpital psychiatryczny). Dwóch Kainów: zamordowany młody Żyd – niegdyś kat swego mordercy, młodego Litwina – spotykają się wreszcie, by, jak wyjawia Izaak, odprawić rytuał złożenia ofiary (zapewne po to, by ta historia wreszcie mogła zostać uznana za zamkniętą, a jej uczestnicy – jednostka, pokolenie, naród – uwolnili się od winy i kary):

Spróbowałem zachowywać się oficjalnie i zgodnie z rytuałem. Izaak zrozumiał. Uspokoił się, ukląkł na środku sali, schylił głowę i zamknął oczy. Nie, to nie był już tamten Izaak z podwórza przed garażami [...]. Całe jego ciało zastygło w unizonej pozie. [...] Rozgarnąłem jego włosy i jeszcze raz zobaczyłem na środku głowy długą, nieregularną bliznę. Tym razem dotknąłem jej, Izaak wzdrynął się, a ja poczułem, jakbym dotknął stwardniałej gumy. I wtedy przyłożyłem łopatę do blizny. I wtedy... uniosłem łopatę i... nie dałem rady uderzyć. Moje ręce były jak bez życia. Jakby ktoś przymocował do żywych barków dwa kawałki gipsu. [...]

I tak stałem, z podniesioną w górę łopatą, a Izaak czekał. Upłynęło sporo czasu. To był czas bez czasu, pozbawiony jakiegokolwiek ruchu, za to dający pojęcie o wieczności. Miliony

<sup>16</sup> R. Tamošaitis, *Didysis Antano Škėmos klausimas*, „Metai” 2010, nr 11, <http://www.tekstai.lt/zurnalas-metai/6146-regimantas-tamosaitis-didysis-antano-skemos-klausimas.html>, dostępc: 23.05.2023.

lat – świetlnych albo i jeszcze innych – zastygły. Tyle że liczby też nic tu nie znaczyły, były już tylko bezsensowną próbą wymknięcia się bezczasowi (I 138).

W warstwie fabularnej Litwin i Żyd w przewrotny i wstrząsający sposób unikają złożenia w ofierze Izaaka poprzez wykreowanie kozła ofiarnego (zabijają sanitariusza/strażnika, który jest czarny<sup>17</sup>). Dwóch Kainów pozostaje więc braćmi, więcej – stają się wyznającymi sobie miłość kochankami. Nie sądzę, aby takie rozwiązanie fabularne (szaleństwo głównego bohatera) i propozycja spojrzenia na kwestię współudziału Litwinów w Holokauście oraz relacje litewsko-żydowskie (przeniesienie winy i znalezienie nowej ofiary, tym razem – domyślnie – na tle rasistowskim) miały uspokajać wirtualnych czytelników *Izaokasa*. Antanas Škėma był zresztą skandalistą, celowo łamiącym tabu, poruszającym tematy dotąd nieobecne w literaturze litewskiej bądź świadomie przemilczane w środowisku emigracyjnym: obok chorób psychicznych można wymienić przemoc, zwłaszcza w relacji mężczyzna–kobieta, kryzys męskości (u Parulskisa główny bohater nosi zupełnie niepasujące do jego osobowości imię Vincentas – „zwycięzca”, imię Gluosnisa – Andrius, a więc „męski”, również ma potencjał ironiczny; w *Ciemności i partnerach* jest to być może świadectwo kolejnego nawiązania do hipotekstu), seks (w tym gwałt i prostytutka), narkotyki i inne używki, homoseksualizm (przykładem są właśnie Andrius i Izaak), korozja wartości estetycznych i moralnych w środowisku emigracyjnym, dyskryminacja mniejszości we współczesnym świecie, w tym rasowa i religijna. Jednym z takich złamanych przez Škėmę tabu było również milczenie Litwinów co do swojej (współ)odpowiedzialności za Zagładę.

\* \* \*

Warto wspomnieć, że mniej więcej w tym czasie, gdy powstawał *Izaokas*, na początku lat sześćdziesiątych, tematyka Holokaustu na Litwie po raz pierwszy pojawiła się w twórczości poetyckiej pisarzy emigracyjnych, przyjaciół i współpracowników Škėmy: Alfonsasa Nyki-Niliūnasa i Algimantasa Mackusa (zob. appendix do niniejszego artykułu). Niemal dwadzieścia lat później do Litwy zaczęły docierać pisane na emigracji eseje litewsko-żydowskie Tomasa Venclovy, a w latach osiemdziesiątych także wiersze poetów emigracyjnych. Dla porządku należy dodać, że tematyka Zagłady była wówczas obecna również w Litwie sowieckiej, pod piórem pisarzy pochodzenia żydowskiego: piszącego po litewsku Icchokasa Merasa oraz piszącego po rosyjsku Grigorija Kanowicza (twórczość obu jest dostępna w przekładach na język polski). Dopiero jednak okres postsowiecki

<sup>17</sup> Otwiera to pole do porównywania Żydów do czarnych, a więc „nowej” ofiary prześladowań, tym razem za sprawą kolonizacji i rasizmu – ta tematyka żywo zainteresowała zresztą Škėmę, gdy znalazł się na emigracji w USA.

przyniósł, jak pisałam wcześniej, „eksplozję” publicystki, eseistyki oraz twórczości literackiej poświęconych relacjom litewsko-żydowskim, w tym Holokaustowi.

Sigitas Parulskis miał zatem litewskiego poprzednika dużego formatu – Antanasa Škėmę, a jego powieść o postawach Litwinów wobec eksterminacji Żydów na Litwie jest siłą rzeczy jedną z odpowiedzi na *Izaokasa*. Lektura *Ciemności i partnerów* w kontekście powieści Škėmy pozwala dostrzec, iż – jak się zdaje – dla powieściopisarza postmodernisty to nie zagadnienie winy i kary, czyli nie kwestie etyczne są najistotniejsze. Wydaje mi się, że o ile *Izaokas* jest – drastycznym i trudnym w odbiorze – utworem rozliczeniowym, który wyszedł spod pióra przedstawiciela pokolenia tak czy inaczej uczestniczącego w Zagładzie (jako aktywni wykonawcy, świadkowie, obserwatorzy uczestniczący...), o tyle *Ciemność i partnerzy* są powieścią o nas – ludziach XXI wieku, dla których jednym z najważniejszych pytań pojawiających się w kontekście dyskusji o postawach wobec przeszłości i naszej za nią (współ)-odpowiedzialności jest to o pamięć i postpamięć, a więc pytanie epistemologiczne. W tym ujęciu fotograf Vincentas byłby młodym Litwinem na początku wojny żyjącym w Kownie, a następnie wraz z jej końcem – w obozie dla dipisów, który jednak tak naprawdę patrzy na świat naszymi oczami. Medium stanowi dlań aparat fotograficzny (w czasie wojny) i pamięć (po wojnie), która nie jest w stanie uchwycić rzeczywistości, podobnie jak nie jest w stanie tego zrobić fotografia. W obozie dla dipisów, widząc wyimek z litewskiej gazety z czasów wojny z antysemitycznym apelem LAF, Vincentas – kolejny raz – odsłania się jako człowiek zagubiony:

Vincentas nie może zebrać myśli. Ciągłe gubi wątek. Wątek przerywa się jak film. Niektóre fragmenty są prześwietlone, gdzieś tam białe plamy, nawet nie wiem, czy to były dobrze skadrowane widoki, czy przypadkowe pstryknięcia. Czasem obraz poddaje się dopiero za którymś razem. Jak gdyby oglądał go nie swoimi oczami, lecz oczami kogoś innego, albo jeszcze dziwniej – przez dalmierz. Przez obiektyw. Patrzy na ten obraz przez obiektyw i czuje, wie, że on jest, ale nie potrafi odnaleźć konturów, nie potrafi uchwycić jego istoty. Potem obraz sam się przed nim otwiera. [...] ale już niczego nie ma, rozplynęło się, znikło. Niby wszystko wygląda tak samo [...]. A w chwilach, kiedy obraz się otwiera, wszystko wygląda tak, jakby dopiero co zostało stworzone. [...]

Świat coraz bardziej przypominał mu wielką pracownię fotograficzną, gdzie rozwieszono na sznurkach schną ludzkie życia, a raczej ich odbitki, zrzuczone powłoki, kopie niemające już żadnego związku z oryginałami (CP 231–232).

Vincentas i Andrius Gluosnis są więc do siebie pod jakimś względem podobni: nie tylko uważają się za przegranych ludzi, mężczyzn, Litwinów – ich wspólnym doświadczeniem jest również utrata kontaktu z rzeczywistością. Škėma jest przy tym głęboko (auto)ironiczny: mottem do *Izaokasa* uczynił wyimek z encyklopedii powszechnej, w którym mowa o pochodzeniu imienia Izaak – od hebrajskiego słowa oznaczającego śmiech. W ujęciu Škėmy, z końcem czerwca 1941 roku przed garażami Lietūkisa rozbrzmiewał nerwowy, a może obłąkany śmiech Żydów, udręczonych zmęczeniem i strachem. Śmiech zamordowanego przechodzi w żart

i grę (wysłanie wizytówki z imieniem, zaaranżowane spotkanie po długim poszukiwaniu), które prowadzą do szaleństwa, a w zamknięciu powieści przynoszą radość oraz ulgę obojgu: i Litwinowi, i Żydowi. Oczywiście ów pośmiertny śmiech zamordowanego Żyda można utożsamić z wyrzutami sumienia, z poczuciem winy. Ale nie trzeba. W obu ujęciach, i hipoteckście z 1960 roku, i hipertekście z roku 2012, pytania etyczne wymykają się jednoznacznym rozstrzygnięciom – u Škémy zostają przeniesione na plan metafizyczny (o biblijnej proveniencji) i archetypiczny, u Parulskisa – epistemologiczny i psychologiczny.

\* \* \*

## Appendix

ALFONSAS NYKA-NILIŪNAS (1919–2015)

*Wilno 1943*

Na obolałym chodniku stalowy  
 rezonans kroków. O, krwawe okna  
 i drzwi! Rdzawy marsz  
 wybił słowa zanesione  
 marcowym śniegiem.

Krwawe framugi. Krwawe  
 południa i poranki; światło księżyca,  
 okna i książki;  
 palce dziewczyny i klawisze,  
*Jardins sous la pluie*,  
 cisza.

Matka niepokalana! Rdzawy  
 marsz otworzył nam żyły. Czujny  
 szczur z ulicy Gaona  
 (dołącza kontrabas)  
 porwał niegrzeczne dzieci  
 i biegnie krzycząc: Thalassa!  
 Morze krwi!

(Waszyngton 1966)

*Dziewczynka z wileńskiego getta wraca po swoją lalkę (1943)*

W grudniową noc  
 (czerwone ślady stóp na czystym śniegu)  
 przybiega mała dziewczynka –  
 same oczy i włosy –  
 staje przy drzwiach  
 złotego domu,  
 puka i krzyczy: –  
 Oddajcie mi moją lalkę!  
 Zimno mi bez niej w Ponarach.

(Baltimore 1986)

## ALGIMANTAS MACKUS (1932–1964)

*Jurek*

1

Wzniósłbym twoje ciało na wierzchołek drzewa,  
 gdybym tylko miał drzewo  
   co zieleni się.  
 Wzniósłbym twoje ciało na wilgotne płótno nieba  
 gdybym tylko miał ptaka  
   co lata.  
 Wzniósłbym twoje ciało na rozgwieżdżony szczyt wzgórza,  
 gdybym tylko miał letnie słońca  
   co nie gasną.  
 Wzniósłbym twoje ciało w ciepły cień cielisty,  
 gdybym tylko miał sad pełen owoców,  
   dojrzałych, niezebranych.

2

Zapytała matka wierzchołka drzewa co zieleni się,  
 a drzewo odpowiedziało: – Nie.  
 Zapytała matka wilgotnego płótna nieba,  
 a niebo odpowiedziało: – Nie.  
 Zapytała matka naznaczonego plemienia Judy,  
 a dwanaście tysięcy odpowiedziało jej: – Nie.  
 Zapytała matka naznaczonego plemienia Gada,  
 a dwanaście tysięcy odpowiedziało jej: – Nie.  
   *Nosiła matka brzemiennie rozwiązanie,  
   skulona jak w modlitwie.*

*Dziewięć miesięcy żyłeś w czasie niedokonanym.  
Dziewięć miesięcy morze stawato się ziemią,  
Dziewięć miesięcy słońce zwlekało z zachodem  
i dziewięć miesięcy ziemia cywilizowała się.*

Poprosiła matka ziemię, dobrą żywicielkę  
i ziemia odpowiedziała: – Tak.

Poprosiła matka człowieka, co strugał trumnę na przedmieściu  
i człowiek odpowiedział: – Tak.

Poprosiła matka piastunkę o słowa na kołysankę  
i piastunka odpowiedziała: – Nie.

*W chłodzie sali białe głosy wołały  
na spotkanie w zieleni, czerwieni,  
kiedy matka, krzycząc, porodziła  
ofiarę na historii przebłaganie.*

3

Opłakuj los Jurka,  
kantorze wileńskiej synagogi,  
opłakuj zieloną trumnę Jurka,  
krwawą iluminację,  
bezlądny marsz  
na karty okrutnej historii.

4

Ziemia już spalchniona i gotowa,  
ziemia już szykuje się na plon.  
Cząstki rajy dojrzały w przestworzach,  
spadły na piach i roztrzaskały się.  
Bawił się Jurek niebieskimi rzeczami  
w świetle krwawej iluminacji.

Rzeczy też zostaną wezwane  
na Ostateczny Sąd.  
Rzeczami nie grzeszą tylko ci,  
którzy rzeczy nie posiadają.

Wobec wypełnienia przeznaczonej mu męki  
niech gra, niechaj gra harfa Dawida  
niedorzecznym uderzeniom wody  
o resztki rzeczy wytrąconych z miejsc.



5

Sprzedajcie chleba małemu Jurkowi, bo on chce jeść!  
Wróciłeś z gwiazdą domu Dawida, ale bez chleba.  
Dajcie grudkę ziemi, by Jurka pochować!  
Wróciłeś z gwiazdą domu Dawida, nadszedłeś z trumną.

Dlaczego sprzedali ci trumnę,  
a mnie, Jurku, sprzedali chleb?

6

Na podwórze wchodzą niedobrzy panowie.  
– Jedź, Jurku, jedź! Jedź, Jurku, jedź!

Rży na podwórku konik drewniany,  
kopyta biją o cement.

– Jakże mi jechać, jakże mi jechać,  
kiedy mój konik drewniany?

– I drewno żyło, drewno wołało,  
i drewno biegło na pomoc!

Rży na podwórku konik drewniany,  
kopyta biją o cement.

– Jakże mi krzyżeć, jakże mi wołać,  
mój język wycięty siekierą.

Już weszli na podwórze niedobrzy panowie.  
– Uciekaj, Jurku! Uciekaj!

Upadł drewniany konik w podwórzu,  
przechylił na krwawą stronę.

7

Rozwlekły, ciężki, bezkształtny marsz.  
Zielonawe źdźbła i puchowe chmury,  
szrama na czole  
w ciepłą czerwień  
w aksamitny wschód słońca  
nad powolnym, cichnącym  
bezkształtnym marszem.

Kantorze wileńskiej synagogi,  
 głosem matki oplakuj  
 los Jurka:  
 szramę na czole.

8

– Nie ważąc się zaryzykować nienawiść,  
 w straszliwej sekundzie poznania przeznaczenia  
 zamknąłem brązowe oczy Jurka  
 przed razami słońca, przed gniewem słońca.  
 Niech zostanie w jego przejrzalnych oczach  
 fałszywy obraz naszego czasu.

– Wzniosę jego niewinne ciało w srebrny deszcz, w wiatr w sośninie:  
 niech razem z drzewami i wiatrem,  
 razem z zielenią i srebrem  
 szumi serce, które nie знаło nienawiści.

– To nie odgłos strzałów pod lasem,  
 to srebrny rój pszczół  
 w drodze do ula w naszym sadzie.

– Dla cichego szumu, Jurku,  
 wrzucam twoją zieloną trumnę  
 w srebrny deszcz,  
 w wiatr w sośninie  
 i padam twarzą do ziemi.

– Zabijcie mocno, żeby jej nikt nie otworzył  
 i nie potwierdził śmierci!

– To nie odgłos strzałów pod lasem,  
 to pokolenia Starego Testamentu  
 pomagają mi wbić gwoździe  
 w twoją zieloną trumnę.

(Chicago 1962)

## Bibliografia

- Antanas Škėma ir slinktytys lietuvių literatūroje*, red. L. Mačianskaitė, Vilnius 2012.
- Cibarauskė V., *Kas, dėl ko ir kaip kovoja literatūros lauke?*, „Žmogus ir žodis / Literatūrologija” 2014, nr 2 (16).
- Dauksza A., *Ustanawianie świadka*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3.
- Dickmann Ch., Sužiedėlis S., *Lietuvos žydų persekiojimas ir masinės žudynės 1941 m. vasarą ir rudenį: šaltiniai ir analizė / Persecution and Mass Murder of Lithuanian Jews during Summer and Fall of 1941: Sources and Analysis*, Vilnius 2006.
- Janicka E., *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3.
- Kvietkauskas M., *Sąžinės balsas ar holokausto industrija?*, „Literatūra ir Menas” 2013, nr 2, <https://literaturairmenas.lt/literatura/mindaugas-kvietkauskas-sazines-balsas-ar-holokausto-industrija>, dostęp: 2.05.2023.
- Mačianskaitė L., *Trys Izaoko kalbinimai lietuvių literatūroje*, „Literatūra” 2003, nr 1 (45), <https://etalpykla.lituanistika.lt/object/LT-LDB-0001:J.04~2011~1367185839195/J.04~2011~1367185839195.pdf>.
- Mačianskaitė L., *Transcendentalinė liekana Antano Škėmos apysakoje „Izaokas”*, „Lituanistica” 2003, nr 4.
- Mačianskaitė L., *Nawiązania do polskości w twórczości Antanasa Škėmy: kompleksy, stereotypy, utopie, projekty* [w:] *Zranieni przez czas. Współczesna literatura litewska*, red. D. Mitaitė, J. Sprindytė, tłum. I. Korybut-Daszkiewicz, J. Tabor, Warszawa 2011.
- Mačianskaitė L., *Leidžiantis į taikios tautos pragarą: antisemitizmo priešasčių ieškojimas Sigito Parulskio romane „Tamsa ir partneriai”*, „Žmogus ir Žodis” 2015, nr 2.
- Mazur A., *Negatywne świadectwo. Fotograficzna konkretyzacja pamięci Holokaustu*, „Teksty Drugie” 2004, nr 5.
- Molėtai Holocaust Procession Draws Record Crowd*, Jewish (Litvak) Community of Lithuania, 8.09.2016, <https://www.lzb.lt/en/2016/09/08/molėtai-holocaust-procession-draws-record-crowd/>, dostęp: 23.05.2023.
- Nikžentaitis A., *Culture of Memory and Politics of History in Lithuania in 1989–2018*, „Institute of National Remembrance Review” 2019, nr 1, [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10\\_48261\\_INRR190105](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_48261_INRR190105).
- Parulskis S., *Ciemność i partnerzy*, tłum. I. Korybut-Daszkiewicz, Wołowiec 2020.
- Robert M., *Odpowiedni moment. Recenzja książki: Sigitas Parulskis, „Ciemność i partnerzy”*, „Polityka” 2020, nr 8, s. 74.
- Škėma A., *Izaokas*, Vilnius 2021.
- Szwedowicz A., Akińczo A., *„Ciemność i partnerzy”. Sigitas Parulskis*, <https://dzieje.pl/ksiazki/ciemnosc-i-partnerzy>, dostęp: 10.09.2023.
- Tamošaitis R., *Didysis Antano Škėmos klausimas*, „Metai” 2010, nr 11, <http://www.tekstai.lt/zurnalas-metai/6146-regimantas-tamosaitis-didysis-antano-skemos-klausimas.html>, dostęp: 23.05.2023.
- Vanagaitė R., Zuroff E., *Nasi. Podróżując z wrogiem*, tłum. z ang. K. Mazurek, Warszawa 2017.

Wilczewski D., *Zbyt blisko zbrodni. O powieści Sigitasa Parulskisa „Ciemność i partnerzy”*, „Przegląd Bałtycki”, 14.02.2020, <https://przegladbaltycki.pl/14157,zbyt-blisko-zbrodni-o-powieści-sigitasa-parulskisa-ciemnosc-i-partnerzy.html>, dostęp: 10.09.2023.

Zapalskytė V., *Romanas „Tamsa ir partneriai” – žingsnis tolerantiškos visuomenės link*, Bernardinai.lt, 25.06.2013, <https://www.bernardinai.lt/2013-06-25-viktorija-zapalskyte-romanas-tamsa-ir-partneriai-zingsnis-tolerantiskos-visuomenes-link/>, dostęp: 5.05.2023.